

**PRZEDPŁATA:**

**W Radomiu bez odnośzenia:**  
Rocznie rb. 4, pół-  
rocznie rb. 2,  
Kwartalnie rb. 1

**Pocztą:**  
Rocznie rub. 5, pół-  
rocznie rb. 2 kop. 50,  
kwartalnie  
rubli 1 kop. 25.

Rękopisy  
bez zastrzeżeń  
nie zwracają się

**OGŁOSZENIA:**

Na 1-iej stronie:  
za wiersz garmono-  
wy lub jego miejsce  
40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy,  
Nadesłane:  
za wiersz petitowy  
lub jego miejsce  
15 kopiejek.

Ogłoszenia  
z wyjątkiem:  
pierwszy raz 8 kop.,  
następne po 5 kop.,  
za wiersz petitowy  
lub jego miejsce.

# Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-jej rano do 4-jej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-jej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

**Dom Bankowy**

**ADAM PIĘDZICKI**

w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.  
Załatwia wszelkie interesy wchodzące w za-  
kres bankierski. 78—14

## Od Redakcji.

Poparcie i życzliwość, jakie „Gazeta Radomska” zjednała sobie w szerokim kole jej przyjaciół i zwolenników i to zaufanie, jakie zdobywać już zaczyna pośród wszystkich warstw społecznych guberni, są dla nas zachętą na przyszłość i bodźcem do dalszych starań i pracy nad rozwojem pisma.

Jak w roku ubiegłym, tak i w nadchodzącym, dążeniem naszym będzie, ażeby dawać czytelnikom wiadomości najdokładniejsze, żywotne, ze wszystkich sfer działalności publicznej, być wyrazem potrzeb mieszkańców naszych wobec szerszego ogółu, a przede wszystkim działać z pożytkiem w możliwie dostępnych dla nas granicach, dążąc zawsze do celów tylko szlachetnych i nie zbaczając ani na krok z drogi obowiązku, uczciwości i prawdy.

Pragnąc ożywić wszystkie działy w piśmie naszym, zjedналиśmy sobie poważnie grono współpracowników z pośród literatów i publicystów warszawskich, oraz korespondentów ze wszystkich prawie miast, miasteczek i z niektórych wsi guberni naszej.

Wielu duchownych, obywateli, przemysłowców którzy zaszczytali „Gazetę Radomską” pracami swymi w roku bieżącym, przyrzekło nam swój współudział w pracy i na przyszłość.

Wraz z zaproszeniem do prenumeraty na rok 1901 obecnych i przyszłych czytelników „Gazety Radomskiej”, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą o jej popieranie i o łaskawe nadsyłanie artykułów, korespondencji, wiadomości oraz prac wszelkich, które mają dobro ogółu, sprawę społeczną lub potrzeby da-

nej miejscowości na celu. Najdrobniejsza notatka będzie przyjęta z wdzięcznością i odpowiednio wykorzystowana.

Chlubą naszą i największą nagrodą będzie dla nas, gdy zyskamy sobie jaknajwiększy zastęp współpracowników we wszystkich warstwach społecznych, ze wszystkich zakątków tej części kraju, której wier- nie służyć pragniemy.

Tylko wspólna, solidarna praca ułatwi czytelnikom porozumienie się w kwestjach nieraz pierwszo- rzędnej wagi, pozwoli im poznać zabiegi, prace, po- trzeby i dążenia ogółu i odczuć tętno życia całej gu- berni w naszej Gazecie zobrazowane.

Zgodnie z programem „Gazeta Radomska” po- mieszczać będzie: Wiadomości dworskie. Artykuły wstępne i feljetyony. Powieści i poezje. Wiadomości kościelne, urzędowe i bieżące o najważniejszych wypadkach w mieście i okolicach, o stanie nau- kowym ekonomicznym, rolniczym, przemysłowym i handlowym w całej guberni. Dyskusje i listy czy- telników o wszelkich sprawach publicznych. Życie i sprawy instytucji społecznych i ekonomicznych. Ko- respondencje. Przegląd pism i książek. Sprawo- zdania teatralne i muzyczne. Opisy ważniejszych i ciekawszych miejscowości i zabytków w guberni Ra- domskiej. Etnografię i Archeologję. Rozporządze- nia rządowe. Informacje o wszelkich sprawach bie- żących w kraju, cesarstwie i zagranicą. Sprawozda- nia sądowe i handlowe. Ważniejsze telegramy i wi- adomości polityczne. Ogłoszenia i reklamy.

## Warunki prenumeraty

w Radomiu (bez odnośzenia):		Z przesyłką pocztową:	
Rocznie . . . . .	rb. 4	Rocznie . . . . .	rb. 5
Półrocznie . . . . .	2	Półrocznie . . . . .	2 k. 50
Kwartalnie . . . . .	1	Kwartalnie . . . . .	1 „ 25

W Radomiu prenumeratę przyjmują: Redakcja „Gazety Radomskiej”. Spółka Rolna Radomska. Księgarnie WW. Dubeltowej, Baden-Durlacha i Su- chańskiego.

Z końcem grudnia wszystkim prenumeratorom rozesyłany będzie Numer noworoczny „Gazety Radom- skiej”.  
**Redakcja.**

## TELEGRAMY.

Petersburg, 11 grudnia.

Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana:

Liwdja, dnia 28 listopada (11 grudnia), godz. 11 przed południem.

„Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan ubiegłą dobę spędził zupełnie dobrze. Rekonwalescencja po- stępuje zupełnie prawidłowo. Apetyt bardzo dobry. Siły przybywają z każdym dniem. Temperatura i puls normalne.

Lejb-chirurg Hirsz.

Lejb-medyk honorowy Ł. Popow.

Lekarz Tichonow.”

Petersburg, 12 grudnia.

Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana:

Liwdja, d. 29 listopada (12 grudnia).

Według świadectwa lekarzy, pielęgnujących Najjaśniejszego Pana, proces tyfusu brzuszego za- kończył cały swój przebieg i okres wyzdrowienia, trwający już więcej, niż dwa tygodnie, postępuje zu- pełnie prawidłowo, wskutek czego, z Najwyższego zezwolenia, biuletyny wydawane nie będą.

Podczas przebytej przez NAJJAŚNIEJ- SZEGO PANA choroby nieustannie nadchodziły czy to bezpośrednio na NAJWYŻSZE IMIĘ ICH CESARSKICH MOŚCI czy też przez Mi- nistrów Dworu CESARSKIEGO i Spraw We- wnętrzych od różnych stanów, instytucji i gmin Cesarstwa, jak również i od osób pojedyn- czych, nader liczne oświadczenia wiernopodda- nej miłości i przywiązania. Niezależnie od tego, ludność wszystkich wyznań wznosiła modły pu- bliczne o rychłe wyzdrowienie JEGO CESAR- SKIEJ MOŚCI. Dowiedziawszy się o powyż- szem, JEGO CESARSKA MOŚĆ NAJJAŚNIEJ- SZY PAN NAJMIŁOŚCIWIEJ rozkazać ra- czył objawić wszystkim stanom, instytucjom i

## Z miodowych miesięcy.

(Ciąg dalszy).

Henryk zatrzymywał się długo, oglądał, objaśniał Zosi; słuchała bardzo rada. Promienie szczęścia jak struny złociste znów były pomiędzy nimi.

Uwagę Henryka przykuła najbardziej „Kaplica Zbawienia”. Podziwiał płaskorzeźby wspaniałe, od- twarzające żywot Marii; podziwiał brązowy świecznik siedmioramienny, ogromny, rzeźbiony przepysnie, ciekawy, niepospolity.

„Patrzajno, Zosiu, to dzieło jest szesnastego wieku. Co za bogactwo ornamentacji i co za cudow- na robota”.

Zosia nie nie mówiła: na twarzy jej nagle zaga- sło światelko.

„Co tobie? Zosiu! Zosiu!”

Podniosła ręce do uszu:

„O, Boże mój, jak to razi?”

— „Co? nie rozumiem!”

— „Ten brzęk pieniędzy... O, Boże.”

Henryk obejrzał się w koło. Schodzono się do kaplicy, zapewne msza wkrótce będzie. Tu i owdzie czerniały gromadki pobożnych, a kilku ludzi roznosiło krzesła, za co pobierali opłatę: brzęczenie miedziaków rozlało się teraz w powietrzu.

„Daj pokój, nie przerywajmy sobie uwagi; to rzecz jest tutaj zwyczajna”.

— „Nie mogę! tak bardzo razi!”

— „Doprawdy, Zosiu, że dziwna jesteś!”

Wyciągnął rękę: „Wobec tego... podobne dro- biazgi... Ech! niedołężne są myśli kobiece!”

Promienie złote uciekły i smutek powtórnie po- łożył się między nimi.

Zosia po chwili starała się opanować, otrząsnąć, dostroić—do niego.

Napróżno. Gdziekolwiek poszli, przesładował ją dźwięk pieniędzy, rozlewający się szmerem cichut- kim, ale upartym. Handel zdawał się chodzić po Domu Bożym.

Henryk gniewał się, niecierpliwił, poczęła się przeto mocować z bolesnem wrażeniem, ale nie była w stanie zapomnieć. Spoglądała na okna olbrzymie i malowane wspaniale, słuchała uwag Henryka,—nie mogła. Widziała drzwi do „zakrystji północnej” wio- dące, niezmiernie ciekawy zabytek w stylu czysto gotyckim; nie mogła skupić uczuć i myśli.

Henryk zachmurzył się ostatecznie.

„A! a! powiedział z goryczą, uważam, iż nieustan- nie rozmyślać się tu musimy... Ano to trudna rada...” Od wielkich sklepień katedry zeszły teraz cienie okrutne i legły na sercu Zosi.

Jakże on bardzo pokochał tę marmurową, ogromną i piękną. Serce nawpół dziecinne zadrżało w bólu zazdrości, dojmującym i chyba—najbardziej gorzkim z bólów na ziemi.

Bo także on bardzo pokochał...

Biedne serduszek! maleńkie! a taka... królewska nie wie...

A może—coś wiedzieć zaczyna...

Bo oto wydaje się Zosi, jakoby sklepienie pochyliło się ku niej i ściany ku niej zbliżyły, nagięły,

zawisły i wszystek ogrom wielkiej katedry zapragnął maleństwo pokruszyć jednym wyrazem tryumfu.

Chciała krzyknąć i uciec, ale nie mogła. Dusza się w niej skuliła od przerażenia i męki.

Odtąd strach jakiś Zosię objął do zmyru podo- bny, a Henryk jeszcze się wyjęciem ociągał; zapamięt- ał się w jej objęciu ogromnem, zapomniał.

Nareszcie, gdy wyszli, serduszek Zosi było jak- by zgniecione ręką wielkiego bólu.

Ach! gdybyż teraz uciec daleko.

Nie można, nie można! Wychodzą ale nie z niej, tylko na nią.

Krętymi schodami idą oboje wyżej i wyżej, wy- soko, bardzo wysoko.

Muszą się przecie wydostać na dach tej katedry. Stanęli na pierwszym wzniesieniu. Zosi poczęło się w oczach mienić, a w głowie kołować: teraz jest białe, białe! Ze wszystkich stron wytryskują wie- życzki jak napowietrzne, ze wszystkich stron spoglą- dają niezliczone posągi.

Ale Henryk do szczytu pragnął dojść co najprę- dziej—i poszli.

Znowu schody i schody i wreszcie «Jesteśmy» zawołał rzeźbiarz rozpromieniony.

A tak, istotnie oni tu byli.

Wzięła ich pani majestatyczna, wyniosła, hej! nad poziomą.

Utopiła w świetle jakimś cudownym, kędy już nie nie było, oprócz białości marmurów i oprócz błęki- tu nieba.

Jadwiga Marcinowska.

(d. c. n.).



gminom Cesarstwa serdeczną wdzięczność za wyrażone uczucia.

*Liwdja 30 listopada 1900 roku.*

Minister Dworu CESARSKIEGO, Jenerał-Adjutant Baron Frederyks.

## Co robić w obec braku paszy i ściółki?

Pod takim nagłówkiem redakcja „Gazety Rolniczej” w № 47 swego pisma otworzyła nową rubrykę, wyrażając nadzieję, że pomieszczane w niej poglądy, zdania i praktyczne obserwacje, na dobro rolnictwu krajowemu wyjść muszą. W tej tak ważnej kwestii, za pośrednictwem „Gazety Radomskiej”, podaję następujące uwagi, które mi na razie pamięć nastrożycza.

Na postawione pytanie najprostsza byłaby odpowiedź taka. Jeżeli do należytego przeczimowania zwierząt niema paszy, to trzeba brak jej zadobyc albo wyzbyć się części dobytku. Na głodzenie zwierząt żaden dobry i ludzki gospodarz nie przystanie, bo wie, że z takiej hodowli i z gnoju miałby tylko niepowetowaną stratę.

Dając te odpowiedzi, pomimowolnie przyszła mi na pamięć nęcają obietnica uczonych chemików, że powstana niedługo fabryki wytwarzające ze składników powietrza sztuczne pokarmy, o wiele lepsze i tańsze od dotychczasowych roślinnych. Pięknie by to było, ale czy pożyteczne, to o tem wątpię się godzi. Tymczasem, zanim ta fabrykacja nastąpi, trzeba ratować się po staremu.

Po większej części, kłóską braku paszy wynika w skutek niezaostawiania się gospodarzy do danego zwyczaj pozostawiania z roku na rok przynajmniej piątej części paszy, głównie siana i słomy, potrzebnej do przeczimowania dobytku. Kto dojdzie do tej przeczimacji i stale będzie się trzymał danego zwyczaju, ten nigdy nie zakopocze się z przyczyn braku paszy. Mówię to na podstawie długoletniej mojej praktyki gospodarskiej.

Dobra to rada, ale na przyszłość; na złagodzenie jednak obecnej biedy, czynię następujące propozycje, odnoszące się głównie do gospodarstw niezamożnych, średnich i małych.

1. Wstrzymać jak najprędzej wywóz za granicę, kucyków, otrąb, ziarna na paszę i innych jej snogatów, i dostawiać je potrzebnemu po przystępnej cenie.

2. Sprawdzić gdzie są w kraju zapasy paszy, i te sprowadzić do miejscowości w których jej brakuje. Obie te czynności są wdzięcznym polem działalności korporacji rolniczych.

3. Zaprzestać podścielać słomą paszę i tak zwanymi niewyjadkami owczarnianami. Podścielać tylko pod przodki, a wygarnięty pomiot mieszać z torfem lub ziemią z rowów i kałuż, i wynosić codziennie na gnojownik. Z tego pomiotu ubierać komposty przez mieszanie go z chwastami, pielidkami, popiołami, śmieciami i z innymi zdatnymi na nawóz rzeczami.

4. Zaprowadzić ścisły nadzór nad paszą, aby nie marnowała się przy karmieniu zwierząt i nie była wynoszona pokryjomu. Ostrzegam jednak, że taki nowozaprowadzony ścisły nadzór trudno tam wprowadzić, gdzie służba do niego nie przywykła od samego początku sprętu paszy i od rozpoczęcia młoci.

5. Zastosować najtańszy i łatwy sposób zarządzania karmy, przez samozagrzewanie w skrzyniach rozdrobionej i zmoczonej wodą letnią lub zimną twardej lub nadbolącej paszy słomistej, poddenków i poszywek z dachów, w pomieszczeniu z sieczką lub miałem z kory młodej, gałązek tegorocznych z wierzby i innych drzew i krzewów liściastych, oczyszczonych z ziemi: perzu, tęgcin, wrzoś, rzęzę, wisiorów, strężyn lubinowych i rzepakowych, nawet z konicznej siłki wierzchniego korzeniastego, i t. p. Wyborna byłaby także i łuski gryczana, którą niedawno publicznie radzono (sic) używać na opał zamiast węgla kamiennych. Szczegółowy opis tego zarządzania był pomieszczać w różnych czasach i w różnych pismach, tu więc go nie powtarzam. Wspominam tylko, że przy drobnej karmie, trzeba zwierzętom przeżuwającym dawać raz na dzień trochę całkowicie słomistej paszy.

6. Zbysywaniami na sprzedaż kartoflami, warzywem i zbożem, wzmacniać pożywności jałowej karmy. Taniej to wypadnie, niż kupno paszy do tego celu przydatnej.

7. Wybrać i sprzedawać sztuki nie opłacające kosztownego żywienia. Sztuki, których sprzedać nie można, lub za byle co zbyć, lepiej rzezać i mięso suszyć, wędzić i w przewiewnym suchem miejscu zachować.

8. Utrzymywać zwierzęta ciepło i sucho, lecz nie duszno, bo im zwierzęciu zimniej, tem obfitszej i tustszej karmy potrzebuje.

9. Wcześniej na wiosnę, zwłaszcza zbiedzone głodem zwierzęta, ostrzyż, a prędzej się poprawia. Sprężają przy częstej karmie nie używać do ciężkiej pracy, a lepiej dać mu zupełny odpoczynek.

10. Karmę dawać w małych dawkach, a częściej i w jednej porze. Niewyjadki mieszać z poproszoną po nich ospą i z drobno posiekanem warzywem. Resztki zaś rozgarniętej karmy poproszyć odrobina mialkiej soli. Póć zwierzęta w chlewie letnią czystą wodą, a nie zmrożoną, parę razy na dzień. Utrzymywać skórę zwierząt w ciągłej czystości od brudu i robactwa, i codziennie na pół godziny wypuścić na powietrze dla ruchu.

Nie tyle jakości karmy wpływa na dobrożyczenie, ile właściwe rozłożenie podczas doby racji karmy, zadawanych zawsze co jednej i tej samej porze, baczac, aby zwierzę bez karmy nie stało długo nawet w nocy. Wszak sarnom, jeleniom i innym zwierzętom, nie wszędzie zadają zimową paszę, a jednak podczas najcięższych i śnieżnych zim nie giną i są zdrowe, widocznie Pan Bóg lepiej hoduje zwierzęta na wolności, niż człowiek swój zniewolony dobytek, którego tyle corocznie marnuje swem niedbalstwem, brakiem czujności i przeczności.

L. J.

## O BAL SYLWESTROWSKI.

Zbliża się chwila, w której, na głos Ojca Św. mamy złożyć hołd publiczny czci i miłości Zbawicielowi świata. Słuszną jest przeto rzeczą, aby wierni odpowiednio przygotowali do tego swe serca, usuwając przedewszystkiem to, co byłoby mniej właściwe ze względu na uroczystość, jaka ma być odprawiona w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia czyli na zakończenie starego, a rozpoczęcie nowego stulecia.

Do tych, że tak powiem, przeszkód należą wszelkie publiczne bale sylwestrowe, jakie zwykły się odbywać, a które w wyjątkowych na ten rok okolicznościach, odłożone być powinny na inny termin.

Podnoszę tę sprawę na szpalach Gazety, sądząc, że będą zrozumiani i chętnie przyjęci. Że zaś to nie moje tylko osobiste zapatrywanie, przytaczam dosłownie głos z tej materji „Przeglądu Katolickiego”, który w № 49 b. r. mówi co następuje:

„W nocy z dnia 31 grudnia r. b. na 1-szy stycznia roku 1901-go w całym świecie katolickim odbędzie się uroczyste nabożeństwo na przełomie dwu stuleci. Nie ulega wątpliwości, że znaczna większość wiernych katolików będzie się starała zakończyć wiek stary a rozpocząć nowy w przybytkach Pańskich, dzięki czynności Zbawicielowi świata, składając Mu hołd powinnym przed Najświętszym Sakramentem, wystawionym na ołtarzach.

„Wobec tego poruszamy na tem miejscu myśl, że należałoby, ze względu na powyższe nabożeństwo, odłożyć zwyczajowe bale i baliki, tak zwane sylwestrowskie, na inny termin, na poprzedzającą niedzielę 30 grudnia, albo na następującą 1-go stycznia.

„Byłoby to bowiem rzeczą wielce dziwną, aby nasi kochani ziomkowie spotykali wiek nowy w łansadach tańców, nieuczyn, kiedy cały świat będzie skupiony w przybytkach Pańskich na modlitwie.

„Jest więc jeszcze dosyć czasu, aby na baliki sylwestrowe, gdzie się one odbywają, wybrać chwilę odpowiednią.”

Powyższy artykuł „Przeglądu katolickiego” polecamy przedewszystkiem uwadze naszych pań. Muzyka tańczona i piosły w tegoroczną noc sylwestrowską byłyby niemiłym dyssonansem, sądzimy więc, że słuszne żądanie, powyżej wyrażone, uwzględnionem być powinno.”

X.

## Radom i Okolice.

W środę, t. j. 19 b. m., jako w wysoce uroczystym dniu Imienia JEGO CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEGO PANA CESARZA MIKOŁAJA II ALEKSANDROWICZA odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Miasto ozdobione będzie flagami, a wieczorem iluminowane.

Na wieść Jasnogórska. W-ny ks. P. K.—rb. 5; W-na W. Janaszek—rb. 1; W-ny J. Janaszek—k. 50. Na budowę kościoła. W-ny Adolf Marczewski z Sandomierza—rb. 1; Wygrana od K. P.—rb. 1.

Na odlew dzwonów. W-na D. W.—szmiele miedziany; W-na R. T.—durszał miedziany; Bezimien nie—różne przedmioty miedziane i kilka starych monet; W-ny Domaszewski—szmiele miedziany i mosiężny; W-ny Niklewski—cukiernik stara.

Na wpisy dla ucznia gimnazjum. Ze sprzedaży biletów na wtorokowe przedstawienie „Biednej dziewczyny” granej, jak wiadomo, na wpisy dla niezamożnych ucznie tutejszego gimnazjum, wpłynęło rb. 326 kop. 5 oraz za niejsze dodatkowe rb. 5 czyli razem osiągnięto sumę rb. 331 kop. 5. Wydatkowano ogółem na urządzenie przedstawienia rb. 124 kop. 80, dochód więc czysty wynosi rb. 206 kop. 25. Sumę powyższą, osoby zajmujące się urządzeniem przedstawienia, złożyły na ręce p. Zarządzającego gimnazjum żeńskim.

Dla dzieci z ochronek. W enkierniach tutejszych oraz w paru sklepach kolonialnych ustawiono kosze, do których czyniący zakupy święteczne mogą składać ofiary w naturze na rzecz ochronek dziecięcych, istniejących w mieście naszym: na Starem Mieście i na Piaskach. Obydwie ochrony radomskie, pozostające pod opieką Towarz. Dobr., rozporządzają mniej, niż skromnymi środkami, muszą zaś przygotować dużo bardzo dzieci, znacznie więcej niż to przewidywał etat; przełożeni ochrony, przyjmując nadkompletową liczbę dzieci, licząc na to, że ogół mieszkańców miasta przyjdzie im z pomocą i że poprze ich zacne usiłowania, mające na celu opiekowanie się sierotami i dziećmi najuboższej klasy ludności miejskiej. Spodziewać się więc należy, że kosze wystawione w sklepach tutejszych dzięki uprzejmości panów kupców szybko napelnią się będą i że, czyniąc sprawunki przedświąteczne, nikt nie pożałuje nieznacznej kwoty pieniężnej i uczyni również jakiś sprawunek dla ubogich dzieci.

Osoby, opiekujące się ochronekami, liczą również na to, że w roku bieżącym, wzorem lat poprzednich, otrzymywać będą dla ochrony różne produkty spożywcze, materiały na ubranka, znoszone ubrania dziecięce, których nie brak w żadnym domu, gdzie są małe dzieci,—paszę dla krów i t. p.

Jak dotąd parę zaledwie znalazło się dobroczyńców, którzy nie zapomnieli o ochronece—i rzecz dziwna—wszyscy ci ofiarodawcy są mieszkańcami wsi, ogół zaś radomski nie kwapi się z ofarami, chociaż powinien być więcej pamiętać o swych ochronekach i nie zapominać, iż uczęszczają do nich i znajdują w nich przytułek i opiekę wyłącznie dzieci z miasta.

W roku zeszłym grono młodych panien radomskich nadesłało do ochrony na Starem Mieście trochę różnego ubrania dla dzieci, sztygo własnymi rękami—spodziewać się należy, iż i w tym roku dobroczynne te osoby będą pamiętały o ubogich sierotach i poświęcą trochę czasu dla zaopatrzenia je w odzież; wdzięczność dzieci oraz wewnętrzne zadowolenie z popelnionego dobrego uczynku będzie najlepszą nagrodą dla młodych ofiarodawczyń.

S. p. Adam Krypski. Zmarły d. 1 b. m. w Nicei ś. p. inżynier Adam Krypski, b. naczelnik kontroli ruchu i wydziału gospodarczego na dr. żel. iwangr.-dabr., ostatnio naczelnik rachunkowości dr. żel. nadw., urodził się w r. 1845 w gub. wołyńskiej. Ukończywszy w r. 1868 uniwersytet kijowski, ś. p. Krypski wyjechał na studia inżynierskie do Gandawy; po otrzymaniu dyplomu zmarły objął stanowisko naczelnika dyktasau na kolejach południowo-zachodnich, od roku zaś 1880 pracował przy budowie kolei iwangr.-dabr. nad projektami mostów.

Przyczyną śmierci ś. p. Adama Krypskiego, pozostawiającego po sobie w gronie podwładnych pamięć zanego zwierzchnika, była silnie rozwinięta choroba sercowa, na którą cierpiał od dłuższego już czasu.

Zwłoki zmarłego przewieziono zostają do Kielc i pochowane dzisiaj w grobie rodzinnym.

Z Tow. opieki nad zwierzętami. Zapowiedziane na czwartek ubiegły ogólne zebranie członków Radomskiego Oddziału Opieki nad zwierzętami nie doszło do skutku, gdyż zgromadzić się nań zbyt mało członków.

Powtórny termin zebrania, uchwały którego będą prawomocne bez względu na ilość zebranych członków, niezadługo wyznaczono zostanie.

Nowozy sztuczne. Spółka rolno radomska w przeciągu 3-ch miesięcy letnich sprzedała nawozów sztucznych na rb. 23580, t. j. trzy razy więcej, niż w przeciągu całego roku zeszłego. Między nabycami widzimy około 20-stu włościan, których zachęciły do kupna rezultaty otrzymane z nawozów sztucznych przez większych właścicieli ziemskich.

Z Tow. Kred. Ziemi. W okręgu Radomskim Tow. Kred. Ziemi. pozostają obecnie na kadencji radcowie Dyrekcji Szczegółowej: pp. Napoleon Strzembosz z Milejowic i Marian Arkaszewski, właściciele dóbr Chrusciechów i Ryki.

Revizje. Radea Dyr. Główn. Tow. Kred. Ziemi. z okręgu Radomskiego p. Władysław Jelski dopełnił w tych dniach doroczną rewizję kancelarii i kasy Dyrekcji Szczegółowej w Kielcach.

— Radea Dyrekcji Głównej Tow. Kred. Ziemi. z okręgu Piotrkowskiego p. Feliks Zakrzewski dopełnił w tych dniach doroczną rewizję kancelarii i kasy tutejszej Dyrekcji Szczegółowej Tow. Kred. Ziemi. skiego.

Teatr. We wtorek ubiegły goszczące obecnie w mieście naszym towarzystwo dramatyczne z prowincji poznańskiej, wystawiło na cel dobroczynny „Biedną dziewczynę”, operetkę w 6-ciu obrazach L. Weinbergera z muzyką K. Kahna. Dochód z przedstawienia przeznaczony był na wpisy dla ucznia, — o rezultacie finansowym wtorokowego widowiska dajemy wzmiankę w odpowiedniej rubryce, na tem zaś miejscu pośpieszamy zaznaczyć, że publiczność radomska licząc dopisała i napeliła szczerze ślad teatralny, przy słuchojąc się nudnej pod względem treści i słabej pod względem muzycznym operetce wieńskich. Artystom i artystkom przyznać należy, iż uczynili wszystko co było w ich mocy, aby rzeczą tą, której popularna „Ma-

gorzatka” jest główną i jedyną okrasą, zabawić słuchaczy. Rolę tytułową Małgorzatkę odegrała p-na Wojciechowska, zbierając liczne oklaski—inne role kobiece, również jak i męskie, miały bardzo sumiennych wykonawców.

W czwartek ubiegły ujrzeliśmy premjerę—„Wykradzioną żonę”, najnowszą trzyaktową krotkiewkę Zygmunta Przybłęskiego. Ostatnia ta nowość najplodniejszego ze współczesnych komedjopisarzy polskich, pełna sytuacji komicznych, nie odznacza się prócz komizmu, żadnymi wybitniejszymi cechami i do wawrzynów literackich autora „Wicka i Wacka” nowego listka nie doda. Postacie, jakie widzimy w „Wykradzonej żonie”, widywaliśmy już po kilka razy w różnych komedjach, tego samego autora; w ogóle sztuka cała nosi na sobie zbyt wyraźne ślady pośpiesznej roboty; pomimo to publiczność, obecna pozawczoraj w teatrze, bawiła się dobrze i śmiała wesoło, a zatem cel zamierzony przez autora został osiągnięty w zupełności.

„Wykradzioną żonę” odegrana została nadzwyczaj starannie. Rola tytułowa przypadła w udziale p-nie Wojciechowskiej, która stworzyła z niej bardzo miłą młodą małżonkę, wykradaną przez własnego męża (p-na Jabłońskiego), gdyż rodzice (p. Olaszewski i p-m Arciszewska) niemogą się rozstać z ukochaną swą jedynaczką i niechęć jej pusić z domu z „bandytą”, jak nazywają swego zięcia.

Prócz tych głównych postaci przez scenę przesuwają się zabawne małżeństwo Milczyńskich, w którym mąż (p. Kiedrzyński) ciągle musi słuchać jak najmniej uzasadnionych wymówek żony (p-ni Rolandowej)—małżeństwo to obdarzone jest również tylko jedynaczką Zosią (p-na Klusiewiczówną); w Zosi kocha się przystojny Stefan Zadorski (p. Szarski), któremu Milczyński ma do zarzucenia, że jest blondynem i że z tego powodu nie jest zapewne obdarzony energią męską. Najbardziej komicznymi postaciami z całej sztuki są Borneki (p. Welichowski) i żona jego p-ni Różycka; para ta koncertowo zaiste odegrała swe role. Z pozostałych ról na zaznaczenie zasługuje rola Jakuba, służącego, z wielkim humorem odegrana przez p. Gerlachę.

Niewiemy czyja to wina—autora czy artystów, pozwolimy sobie jednak zwrócić uwagę grających, że wolelibyśmy nie słyszeć ze sceny zęganica się nad mową polską zadawaniem pytania: „gdzie idziesz?” zamiast „dokąd idziesz?” i używaniem w czasie przyszłym trybu niedokonanego po słowie posiłkowem—trybu bezokolicznego zamiast czasu przeszłego, naprz. będziemy chodzili, zamiast będziemy chodzili—giermanizm ten, zachwaszczający dość często nasz język, a kaleczący niemilosiernie uszy słuchaczy, w czwartek ubiegły słyszeliśmy nie po raz pierwszy ze sceny tutejszej.

Dzisiaj, w sobotę d. 15 b. m. „Szewe arystokraty”—sztuka mieszczńska w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami napisana przez J. Pachniewskiego z muzyką A. Sonnenfelda;

W niedzielę d. 16 b. m. po południu „Podróż po Warszawie”, krotkiewka ze śpiewami w 6-ciu obrazach przez Szobera z muzyką A. Sonnenfelda; wieczorem Rinaldo Rinaldini, bandyta włoski—w 8-iu obrazach przeróbka M. Sekowskiego.

We wtorek d. 18 b. m. przedstawienia nie będzie; W środę d. 19 b. m. „Małżeństwo na próbę”—operetka w 3-ch aktach;

W czwartek d. 20 b. m. odegrana zostanie na benefit p. Henryka Jabłońskiego po raz pierwszy „Zaza”, sztuka z francuskiego w 4-ch aktach przez Bertona i Simona, grana z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich.

P. Jabłoński, utalentowany artysta, któremu publiczność radomska ma do zawdzięczenia wiele przyjemnych chwil spędzonych w teatrze, na benefit swojej wybrał jedną z najwioselszych sztuk, niegraną jeszcze dotąd w mieście naszym.

Jubileusz Sienkiewicza. Z różnych miejscowości kraju naszego dochodzą wieści o uroczystościach, mających się odbyć w d. 22 b. m. na cześć Sienkiewicza—we wszystkich prawie miastach gubernialnych Królestwa Polskiego i w wielu bardzo powiatowych zapowiedziano są przedstawienia teatralne, repertuar których składać się ma z utworów dramatycznych jubilat, z żywych obrazów wziętych z „Ogniem i mieczem”, „Potopu”, „Kryżaków” i t. p.

Z prawdziwem zadowoleniem dowiadujemy się, że Radom nie pozostaje w tyle po za innemi miejscowościami, gdyż i on uczci dwudziestopięcioletnie pracy pisarskiej autora „Quo Vadis”—a uczci je przedstawieniem, jakie odbędzie się od dziś za tydzień, t. j. w przyszłą sobotę w sali teatralnej. Dyrektor Majdrowicz postarał się na ten dzień o najświetniejszy utwór dramatyczny jubilata p. t. „Zagłoba swatem” i rzecz ta rozpocznie przedstawienie; dodać należy, że „Zagłoba swatem” grany będzie za specjalnem pozwoleniem autora. Następnie zobaczymy przepiękną, nigdy nie starzejącą się „Czyja wina”, wreszcie „Pokusę”, jednoaktowy obrazek dramatyczny młodego, nieznanego pisarza, ukrywającego się pod pseudonimem Michalczyka. Młody pisarz, stawiający pewnie kroki w tym kierunku, jest studentem uniwersytetu warszawskiego i—jak wieści niosą—Radomianinem.

Należy mieć nadzieję, że przedstawienie o tak doborowym programie zgromadzi liczną publiczność, pragnącą uciec Sienkiewicza i wyrazić swe uznanie dla starożytnego Majdrowicza, kończącego już niezadługo swą gościnę w mieście naszym.

Cyrk. Zjechała do Radomia i dzisiaj rozpoczyna szereg przedstawień w budynku przy ul. Długiej trupa cyrkowa pozostająca pod dyktando Braci Prozerpi i Bielajskiego.

Towarzystwo to, należące do lepszych towarzystw cyrkowych prowincjonalnych, zamierza spędzić w mieście naszym czas dłuższy.

Podatek mieszkaniowy. Przed d. 20 stycznia r. 1901 wszyscy właściciele domów lub osoby, zastępujące je, jako to dzierżawcy lub administratorzy, obowiązani są dostarczyć do odpowiedniego urzędu do spraw podatku mieszkaniowego spis wszystkich, znajdujących się w ich domach mieszkań z oznaczeniem: nazwiska i stanowiska lokatorów oraz osób, otrzymujących od gospodarza mieszkanie za darmo; ceny lokalu z oznaczeniem czy w sumie tej mieści się opłata za umebłowanie i opał oraz przybliżonej oceny lokalu, zajmowanego przez samego gospodarza i lokali, dawanych przez niego za darmo.

Osoby nie stosujące się do powyższego rozporządzenia Izby Skarbowej karane będą grzywnami do 50 rb.; za nadsyłanie rozmaitych fałszywych danych nakładana będzie kara do wysokości 300 rb.

Szematy do nadsyłania danych co do podatku mieszkaniowego osoby interesowane otrzymywać mogą: w Radomiu—w Izbie Skarbowej, w Kasie Gubernialnej, w Magistracie oraz od inspektora podatkowego zastępcę Radomskiego (ul. Michałowska d. Friedlanda); w Opocznie, Opatowie i Sandomierzu—w miejscowych Kasach Powiatowych, w Magistratach i od inspektorów podatkowych; w Koźminie—w Kasie Powiatowej i Magistracie; w Końskich—w Kasie Powiatowej, w Magistracie i od pomenika inspektora podatkowego; w Sławoswie—w Magistracie.

Inspektorzy podatkowi oraz osoby, którym to poleci Izba Skarbowa, będą udzielać koniecznych wyjaśnień wszystkim zwracającym się do nich.

Parcelacja majątków ziemskich czyni w guberni naszej szybkie postępy; ostatnio p. Zygmunt Zalewski, właściciel dóbr Ruchów w pow. Opawskim, rozparcelował swój majątek z pomocą Banku Włościańskiego, otrzymując od nabywców po 180—210 rb. za morgę.

Propinacja. Osadzie Magnuszew w pow. Kozienickim ministerjum skarbu przyznało sumę rb.

21441 kop. 80 z procentami wynagrodzenia za odjęte prawo propinacyjne.

Z kolei. Zarząd dr. żel. nadw. i iwangr.-dabr. wydał rozporządzenie, aby we wszystkich nocnych pociągach pasażerskich służba pociągowa znajdowała się niustannie w wagonach, nie zaś w przedziałach służbowych, oraz aby zwracała uwagę, żeby wagony przez całą noc były oświetlone.

Właściciele gorzelní w guberni naszej mają zebrać się d. 20 b. m. w Radomiu aby omówić sprawę wywozu spirytusu do Szwajcarii.

Wiadomości urzędowe i informacje.

Gimnazja żeńskie. Ministerjum oświaty postanowiło w r. 1901 zwołać zjazd pedagogów w celu omówienia projektu rozszerzenia programu nauk w gimnazjach żeńskich.

## Telegramy.

London 13-go b. m. Na ostatniej konferencji posłów w Pekinie poseł francuski Pichon poruszył kwestję wynagrodzenia chrześcijan chińskich. Poseł angielski Satow oświadczył, że chrześcijanie chińscy odszkodowali się sami gorliwym udziałem w pldrowaniu.

Berlin 12-go b. m. Telegram z Kantonu donosi: W pobliżu Szantungu rozbójnicy morscy zabrali „dżonki” i 3,000 dolarów. Wypadki grabieży morskiej zwiększają się. Po drodze do Kwangsu i Kwangtungu połączona jest z wielkimi niebezpieczeństwami. Władze nie mogą przywrócić porządku.

London 12-go b. m. Central News donoszą z Szanghaju: Posłowie, zbadawszy pełnomocnictwo Li Hung Czauga i księcia Czinga, uznali pełnomocnictwo pierwszego za niedostateczne, ponieważ nosi ono pieczęć prywatną cesarza. Jeżeli wiadomość się potwierdzi, spodziewać się można dłuższego odwołania układów.

Berlin 12-go b. m. Hr. Waldersee przyznał jenerałowi Gazelee 63,000 dolarów, jako sumę należną angiłkom za udział w wyprawie do Patingu. Gazelee przestał pieniądze posłowi angielskiemu, jako ofiarę na rzecz biednych chińczyków.

London 13-go b. m. W uzasadnieniu kredytu dodatkowego w sumie 16 milionów funtów sterlingów na cele wojenne oświadczył minister wojny Brodrick, że należy się przygotować na to, iż wydatki na cele wojenne do d. 31-go marca 1901 r. nie będą mniejsze od tegorocznych. Minister nie może rozpuścić ochotników, walczących dotąd w Afryce południowej, do domu. Wojna musi być doprowadzona rychoło do końca. Partyzantki trwają w przyklepku. Partyzantka burów wygasnie, jeżeli nie przyjdzie im żadna pomoc z zagranicy.

Hamburg 13-go b. m. Wczoraj odbyła się wspaniała manifestacja na rzecz Transwaalu. Zgromadzenie wysłało telegram do kancelarza Bülowa, w którym protestuje przeciw dotychczasowemu zachowaniu się rządu niemieckiego w tej sprawie. Drugi telegram wysłano do prezydenta Krügera.

## Z humorystyki.

— A ciebie kto tak urządził?  
— Widział, kilka dni temu wybrałem się na rowerze, wpadłem w row i tak się pokaleczyłem.  
— Więc pocóż u licha jeździć na rowerze?  
— A bo to, mój kochany, potrzebne dla zdrowia (Kolce).

## Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 13-go grudnia 1900 r. płacono korzec żyta rb. 3.75—3.90, pszenica rab. 5.00—5.15, jęczmień zwyczajny 3.40—3.60, jęczmień dwurzędowy rb. 3.85—4.00, owies rb. 2.25—2.40, tataraka rb. 4.00—4.50, groch polny rb. 5.90—6.00, groch pichotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 9.30 — 9.50, rzepak letni rb. 0.60—0.00, kartofle rb. 0.75 — 0.00, amerykański rb. 0.90—1.00, koniżnica czerwona rb. 0.00—0.00, koniżnica niebieska do rb. 0.00, koniżnica biała do rb. 0.00, koniżnica na parze do rb. 1.50, wyka rb. 0.00, tulin żółty rb. 0.00, tulin niebieski do rb. 0.00, siemię lniańe rb. 9.50, siano c. 1.00, kop. słoma c. 0.80, kop., kapusty kopa do rb. 1.00 kop., proso rb. 0.00 kop., owies do siewu rb. 0.00.

# OGŁOSZENIA

**MAGAZYN**  
**ubiorów męzkich**  
oraz  
**skład kortów i futer**  
**LUDWIKA CELEWICZA**

został sporządzonym aktem rejentalnym sprzedany  
**ADAMOWI CELEWICZOWI.**

625—3  
**DO SPRZEDANIA**  
Faeton dwuosobowy, sanki petersburskie, sanki z wyznaczoną, na jednego konia; wolant w dobrym stanie używany i bryczka u Barwickiego w zakładzie lakierniczym, ulica Lubelska dom W-go Trzebińskiego. 618—3

## KUPIE DOM

w Radomiu solidnej budowy; dam gotówki od 5,000 rb. do 20,000 rb. Ogród byłby pożądanym. Adres: Warszawa, Chłodna № 54 Suchoski. 624—3

**MARJA BIAŁECKA**  
nauczycielka gimnazjum udziela prywatnie lekcji rysunków. Lekcje zbiorowe trzy razy tygodniowo od 5-jej do 7-jej po południu. Ulica Piaski, dom W-go Strawtowa. 612—1

**Aparat fotograficzny** wieńskich amatorów z miechem na 12 klisz, oraz skrzypce są do nabycia po bardzo przystępnej cenie. Wiadomość u R. S. Glińskiego, ul. Warszawska d. Tajtelbaumna № 165. 620—2

Prenumeratę wszystkich pism przyjmuje kantor nautczyielski M. Szeńk, Lubelska dom p. Karza. 626—3  
**Piranki, portjery, dywany, certy, krepki meblowe w różnych gatunkach, drelichy najtaniej w składzie mebli St. Schwarca, Lubelska 119, dom Stanisławskiego. 549—88**

**Wyborową galaretkę owocową, deser dla 6—8 osób może przygotować w parę minut, nabywający za 25 kop. PATENTOWANY ZA Nr. 9066 EKSTRAKT GALARETEK OWOCOWYCH w 10 smakach.** Sprzedaż w składach kolonialnych. Skład główny W. Ochrowicz i S-ka w Warszawie. Na Radom St. Wierzbicki. 592—2

**5 par wołów roboczych i 2 pary młodych do sprzedania.** Wiadomość: Redakcja lub Dominium Ranachów przez Zwoln W-go B. Karczewskiego. 607—2

**AKUSZERKA**  
przyjmuje panie na czas dłuższy, udziela porad swej specjalności



# RESTAURACJA W HOTELU EUROPEJSKIM W RADOMIU,

prowadzona pod moim osobistym kierunkiem poleca: śniadania, obiady i kolacje, po nader umiarkowanych cenach.

Wina, Koniaki, Likieri, Portery i Piwa zagraniczne i krajowe.

Restauracja podejmuje się urządzać tak w Radomiu jak i na prowincji wystawne obiady i śniadania z dodaniem trunków jak i bez takowych.

W czasie lata Restauracja w ogrodzie.

542—2

Z uszanowaniem **J. Czyżewski,**  
Kuchmistrz Cechowy, nagrodzony medalem srebrnym na  
Wystawie Hygienicznej w Warszawie r. 1896-go

## Towarzystwo Łowickie przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Wystawa Powszechna w Paryżu  
1900 r. Medal złoty za produkcję nawo-  
zów sztucznych. Medal srebrny za  
własną eksploatację fosforytów. Za-  
rząd w Warszawie, Włodzimierska 23  
Agentury: Spółka Rolna Radomska w  
Radomiu, W-ny Józef Helbich w Ra-  
domiu, W-ny Jan Jurewicz w Częs-  
towiecach przez Ostrowiec

poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe  
Łowickie, Gips fosforowy Łowicki, kai-  
nit i inne nawozy sztuczne. Na żądanie  
cenniki. 55—6

## Kaucjonowane BIURO NAUCZYCIELSKIE A. KARPINSKIEJ

w Warszawie ul. Szpitalna Nr. 3.  
Poleca: nauczycielki, bony. Sprawdza cu-  
dzoziemki. 550—45



626—4

Skład Fortepianów i Pianin

**J. GOLMER**

w Radomiu, ul. Lubelska,  
dom W. Gruszczyńskiego.  
Sprzedaż na raty, zamiana.  
Wynajem. Koperacja i stro-  
jenie.

## Zakład pogrzebowy.

Posiada i poleca: wielki wybór tru-  
mien metalowych i drewnianych, wian-  
ków metalowych, z zasuszonych kwia-  
tów, szarfy z napisami. Ul. Rwańska,  
obok kościoła Farnego.

614—3

**J. ŁADECKI.**

## TORFU

par. set sążni jest jeszcze do sprzedania w ma-  
jątku Koźki, 1/2 sąga z dostawą do Radomia rb.  
4. Zamówienia przyjmuje W-ny Skrzyński w  
Radomiu. 579—1

# GEBETHNER i WOLFF

w WARSZAWIE  
17. Krakowskie-Przedmieście 17.  
Skład Fortepianów, Pianin i Organów  
WYNAJEM  
Filja Łódź, Piotrkowska 46. 469—11



## „GŁOS” Najtańszy Tygodnik Naukowo- Literacki, Społeczny i Polityczny.

Warszawa, Złota 26.

Zadaniem pisma jest: 1-sze, Omawianie ze stanowiska niezależnego spraw bieżących,  
aktualnych. 2-gie, Podnoszenie umysłowej i etycznej kultury społeczeństwa.

„Głos” zamieszcza: 1) Artykuły wstępne, przeglądy, kroniki i korespondencje w  
sprawach bieżących, społecznych, ekonomicznych, politycznych i literackich; 2) Powieści,  
nowele i poezje; 3)

### „Przegląd Naukowy i Etyczny”

który zawiera: 1) Artykuły ogólne w kwestjach naukowych, filozoficznych, spo-  
łecznych i wychowawczych; 2) Artykuły w sprawach etycznych, sprawozdania o ruchu  
etycznym zagranicą; 3) Przeglądy i kroniki współczesnego ruchu naukowego; 4)  
Artykuły, poświęcone sprawom samokształcenia; 5) Krytyczne oceny i Bibliografie  
książek polskich i zagranicznych.

Co miesiąc DODATEK BEZPŁATNY.

## Wydawnictwa „GŁOSU” w r. 1900

do nabycia we wszystkich księgarniach i w redakcji „GŁOSU” Złota 26.

H. Höfding: Zasady Etyki, 50 kop.

Belot i Gide: „Miłosierdzie, sprawiedliwość i dobór naturalny”, 30 kop.

Cunow: „Chiny, rozwój społeczny i ekonomiczny”, 20 kop.

Münsterberg: „Nauka w stosunku do życia i sztuki”, 30 kop.

Ferrero: Czynniki postępu moralnego, 30 kop.

Ribot: O wyobraźni twórczej, 75 kop.

W r. 1901 jako Dodatki Bezpłatne „GŁOSU” wychodzić będą:

F. Paulsen: „Kant i jego nauka” (wydanie polskie uzupełnione wyjątkami  
z „Krytyki czystego rozumu” i innych dzieł Kanta).

E. Bernsteina: „Podstawy i zadania demokracji społecznej”.

Prenumerata: W Warszawie rocznie rb. 7, kwartalnie rb. 1,75; miesięcznie kop. 60.  
Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 9, kwartalnie rb. 2,25.

Adres: Warszawa, Złota 26.

Numera okazowe na żądanie bezpłatnie i franco.

623—0

Redaktor i Wydawca: Szczesny Jastrzębowski.

Доволено Цензурою, 2 Декабря 1900 г. г. Радомъ.

Druk J. Grodzickiego w Radomiu.

## OGŁOSZENIE.

280/606—2

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia podaje do  
publicznej wiadomości, że na zasadzie § 82 Ustawy Towarzystwa, w  
skutek nie zapłacenia raty Lipeowej 1900 r., sprzedaną zostanie nieru-  
chomość w mieście Radomiu przy ul. Lubelskiej pod Nr. policyjnym 419  
hypotecznym 233 obciążona pożyczką Towarzystwa w nominalnej war-  
tości rb. 13,000. Licytacja odbędzie się w dniu 4 (17) Kwietnia 1901 r. o  
godz. 11 z rana w Kancelarii Notariusza Gustawa Twardzickiego znaj-  
dującej się w Gmachu Sądu Okręgowego w Radomiu.

Licytacja rozpocznie się od sumy 19,500 rb. Osoby mające zamiar  
przystąpić do licytacji, obowiązane przedstawić kaucję w sumie rb. 1,950.

Jeżeli w oznaczonym terminie skutkiem niestawienia się licytan-  
tów, licytacja spełzła, to Dyrekcja na zasadzie § 96 Ustawy Towarzyst-  
wa naznaczy nowy termin do licytacji nie zawiadamiając o tem ani wła-  
ściciela ani wierzycieli sprzedawanej nieruchomości.

Powtórna licytacja rozpocznie się od niższego szacunku, i jeżeli w  
takowym terminie nikt do licytacji nie przystąpił, to nieruchomość  
przysadzona zostanie Towarzystwu.

Opis nieruchomości i warunki licytacyjne dołączone do księgi hy-  
potekcyjnej wspomnianej nieruchomości mogą być przejrane w kancelarii  
hypoekcyjnej przy Sądzie Okręgowym i Dyrekcji Towarzystwa Kre-  
dytowego w Radomiu.

Prezes Jan Stankowski.

Radom d. 15 (28 Listopada) 1900 r.  
Sekretarz Wyrzykowski.

## NAJWIĘCEJ ROZPOWSZECHNIONE PISMO POLSKIE

# KURIER WARSZAWSKI

wychodzi codziennie, w dni powszednie wieczorem, a w Niedziele i święta rano.

Nadto wychodzi stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświęconych

**BEZPŁATNE DODATKI PORANNE**

zawierające wszelkie najnowsze wiadomości z ostatnich 12-tu godzin. Tym sposobem czytelnicy otrzymują tygodniowo  
7 półtora do dwunastu numerów głównych i 5 półarkuszywych dodatków porannych.

„KURIER WARSZAWSKI”

liczy 81 lat i jest w stosunku do bogatej i urozmaiconej swej treści

**najtańszym piśmem polskiem.**

### WARUNKI PRENUMERATY:

(Wraz z dodatkiem porannym), w Warszawie rocznie  
rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25,  
miesięcznie kop. 75. Za odosłaniem do domu dopłaca się  
miesięcznie kop. 10.

Z przesyłką pocztową: rocznie rs. 12, półro-  
cznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.  
Za granicą: rocznie rs. 18, półrocznie rs. 9, kwar-  
talnie rs. 4 kop. 50, miesięcznie rs. 1 kop. 50.

### WARUNKI OGŁOSZEŃ:

Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 3 kop. każdy raz,  
ogłoszenie minimum 30 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za  
jeden wiersz pierwszy lub jego miejsce pierwszy raz 12 k.  
każdy następny raz 10 kop. Nekrologia: za wiersz 20 k.  
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miej-  
sce pierwszy raz 30 kop., każdy następny raz 25 kop.  
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr 40.

689—3

## Zakład

# ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNY

pod firmą

**J. Szpetkowski i Spółka**

w Warszawie, przy Alejach Jerozolimskich  
41, poleca się do wszelkich robót kościel-  
nych, buduje ołtarze, ambony i wszelkie  
sprzęty kościelne, ma zawsze na składzie  
z własnej pracowni Stacje Męki Pańskiej  
w wypuklorzeźbie (haut-relief) z masy mo-  
zajkowej, artystycznie polichromowane oraz  
figury Świętych Pańskich z tejże masy.

Wielobne Duchowieństwo uprasza się przy  
sposobności o łaskawe zwiedzanie zakładu.

207—21



SERIE N°3